



Co Słyszeć ?



LISTOPADOWE REFLEKSJE

Kiedys stwardniejemy na kamień,
którzyśmy skały chcieli wzruszać
i tylko to z nas pozostanie,
co zasiać chcieliśmy w duszach:

pożaru iskrę, burzę radości,
ulgę, którą w poezji czujesz.
Na wiatr rozsypią się moje kości
i wiatrem w Tatry zawędrują ...

(Jalu Kurek)

Z nadejściem listopada kierujemy nasze kroki na groby naszych bliskich. Poświęćmy też chwilę **zadumy** wszystkim miłośnikom gór, którzy **już** odeszli, tym którzy zasłużyli się dla sprawy gór, którzy **współtworzyli** historię naszego Towarzystwa.

Wielu z nich spoczęło na starym zakopiańskim cmentarzu - na Pęksowym Brzyzku. Inni leżą mniej lub bardziej zapomniani, nawet nie wiemy gdzie. I tak na cmentarzu Rakowickim w Krakowie pochowani zostali m. in. Stanisław Eliasz-Radzikowski, Walery Goetel, Władysław Szafer, Wanda i Czesław Łapińscy, a ostatnio Jan Alfred Szczepański.

Są i mniej znani ogółowi miłośnicy gór. Na cmentarzu w Chrzanowie znajduje się ozdobiony ostrą skałą grób prof. gimn. Zdzisława Krawczyńskiego (ps. Orzeł Skalny), który wiódł młodzież - zwłaszcza harcerską - ku szczytom, autora wielu pięknych pieśni związanych z górami, np. "Leci, huczy wartki potok wśród zielonych hal ..."

Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańkiego

Numer 11
LISTOPAD 1991

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW

Wspomnijmy sami znanych sobie ludzi, którzy może kiedyś wprowadzali nas na górskie szlaki.

Pomyślmy też o tych wszystkich, którzy w górach zginęli; niektórzy zostali w górach, często bardzo wysokich i odległych, na zawsze.

Również o tych, których rozsiała po świecie wojenna zawierucha i nigdy już ojczystych gór nie zobaczyli ...

Po południowej stronie Tatr, pod Osterwą, jest osobliwy, symboliczny cmentarz. Znajdują się tam tablice poświęcone tym, co w górach zginęli, którzy się dla nich zasłużyli. Jest tam też wiele tablic polskich. W czasie tegorocznego Święta Zmarłych przybyła jeszcze jedna: poświęcona pamięci Anny z Pawłowskich Kopczyńskiej i Włodzimierza Gosławskiego, jednego z najwybitniejszych przedwojennych taterników polskich. Zwiedzenie cmentarza polecam zwłaszcza młodszym kolegom, którzy nie mieli okazji jeszcze go poznać.

"Byli chłopcy, byli, ale się mineni
i my się miniemy po maluckiej chwili ..."

Z GLIWICKIM ODDZIAŁEM PTT NA BEREŚNIKU

W połowie września br. skorzystałam z zaproszenia Prezesa Oddziału Gliwickiego PTT kol. Zbigniewa Pruszkowskiego i wzięłam udział w spotkaniu górskim Oddziału połączonym z otwartym zebraniem Zarządu, które miało miejsce w cudownie położonym, kameralnym schronisku KTG PPTK na Bereśniku, nad Szczawnicą.

Dzięki temu miałam okazję poznać członków Zarządu Oddziału wybranych na Walnym Zgromadzeniu Oddziału w dniu 16 maja br. w osobach: kol.kol. Edwarda Puchlerskiego - wiceprezesa d/s programowych, Jana Siwca - wiceprezesa d/s organizacyjnych, Grażyny Olszak - sekretarza, Mariusza Chłony - skarbnika, Ryszarda Remiszewskiego - członka Komisji Rewizyjnej i innych.

Oddział Gliwicki działał aktywnie w latach 1981-1984, a potem wielu jego członków włączyło się w działalność Towarzystwa Ochrony Tatr. Na Walnym Zgromadzeniu uchwalono zachowanie ciągłości członkostwa dla osób należących do Oddziału w latach 1981-1984.

Zostałam poproszona o przedstawienie aktualnej działalności Zarządu Głównego. Wypowiedź moja znalazła oddźwięk w ożywionej dyskusji; rozmawialiśmy o stylu działania Towarzystwa, problemach ochrony przyrody, przewodnictwie, schroniskach ... Mam nadzieję, że obie strony wyniosły pozytywne odczucia z tego spotkania.

Obrady wypełniły sobotni wieczór, a w dzień tradycyjnie już dla spotkań Towarzystwa rozbiegliśmy się po okolicznych górach, wybierając dowolne trasy i współtowarzyszy. Pogoda nam sprzyjała.

Osobiście wraz z kilkoma osobami skorzystałam z zaproszenia kol. Remiszewskiego do odwiedzenia prowadzonego przez niego Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej PPTK w Pieninach, dodajmy z ogromnym zaangażowaniem. Zeszliśmy na dół, do Szczawnicy, zwiedzając najpierw Muzeum w starym Domu Zdrojowym. Zatrzymaliśmy się chwilę nad Dunajcem obserwując zawody kajakowe o Memoriał Wernerów.

Ośrodek znajduje się w sąsiedztwie schroniska "Orlica". Mała, ładnie urządzona sala muzealna, pełna pamiątek związanych z Oddziałem Pienińskim PTT i bardziej współczesną historią. Ośrodek prowadzi ożywioną działalność wydawniczą, o tematyce regionalnej. Podaję przykładowo niektóre tytuły publikacji:

- Krajobrazy pienińskie na widokówkach Kazimierza Sosnowskiego (Andrzej Matuszczyk),
 - Łzę Kingi zakwita (Krystyna Aleksander),
 - Nad Herdanem, Popradem i Dunajcem (Jadwiga Plucińska, Janusz Kamocki)
 - Ocalny piękno ziemi (Krzysztof Rejmer),
 - Pieniński epizod Zygmunta Tałasiewicza (Ryszard M. Remiszewski),
 - Słownik toponimii pienińskich (Jan Batko),
 - Teka spiska Stanisława Barabasza (Ryszard M. Remiszewski).
- Wydawany jest też informator Ośrodka - Z dziejów Pienin.

W ramach spotkania odbył się także wieczór przeźroczy - kol. Jan Siwiec opowiadał nam o swoim pobycie w Kaukazie.



JAK ZDOBYĆ ELBRUS

Wielu z nas marzyło lub marzy o zobaczeniu Kaukazu i zdobyciu jego najwyższego szczytu - Elbrusa. Znam takich, co się wybierali ale im się nie powiodło ...

Tymczasem kol. Siwiec (O/Gliwice) jadąc z biurem turystycznym TOP z Chorzowa w Kaukaz Centralny nie przypuszczał, że uda mu się Elbrus osiągnąć, chociaż w skrytości ducha o tym marzył.

Głos oddaje kol. Janowi Siwcowi:

" ... zaskoczyło mnie pytanie postawione przez naszego pilota zaraz po pierwszej kolacji: Kto jest zainteresowany wejściem na Elbrus - ręka do góry! Nie był to żart. Zgłosiłem się więc i ja ...

Najpierw zgłosiło się KSP (instytucja państwowa zajmująca się przewodnictwem i ratownictwem zarazem). Zaoferowano nam następujące usługi: od jutra mogą zacząć nas przygotowywać do wejścia na Elbrus, pożyczą sprzęt (raki, czekany, kijki narciarskie), zarezerwują noclegi w Prijucie, a także poprowadzą na szczyt. Cena po 280 rubli od osoby dla KSP, 60 rubli za noclegi i po 16 rubli na bilety na kolejkę linową (dla porównania - średni zarobek miesięczny w ZSRR - 350 rubli; na szczęście przy korzystnych przeliczeniach kursów stać było Polaków na takie ceny). Oczywiście możemy zrezygnować z oferty, ale musimy pamiętać o jednym - w razie wypadku nikt nie przyjdzie nam z pomocą ...

Przydzielony nam przewodnik ... w ramach aklimatyzacji poprowadził nas na jeden z czterotysięczników ... Wybraliśmy się również do Prijutu 11 (do wysokości 3750 m można dojechać kolejkami). ... Następnego dnia odbyło się na lodowcu szkolenie praktyczne jak poruszać się bezpiecznie korzystając z raków, czekana i kijków narciarskich. Na tym koniec aklimatyzacji, ruszamy za 2 dni, a jutro dzień wolny ...

Pobudka o 2.30, na stole czeka już gorąca zupa mleczna przygotowana przez Lidę. Każdy ubrał na siebie dosłownie wszystko co miał, zakładamy raki i wychodzimy o 3.40. Wieje mroźny, porywisty wiatr. Mamy wejść na wierzchołek wschodni (5621 m) ...

Nie chcąc zmarnować szansy decyduje się wyjść na prowadzenie. Po godzinie zostaje tylko z Miszą, któremu Sasza kazał iść ze mną. Idziemy jednak tradycyjną drogą przez przełęcz (5300 m) zatrzymując się niestety coraz częściej - zaczyna brakować tlenu. Na przełęczy zatrzymaliśmy się pół godziny, ale nikt do nas nie doszedł ... Nie wdając się w spory ruszyłem w górę, a Misza chcąc nie chcąc zrobił to samo. Po pięćdziesięciu minutach, o 9.40 stanąłem na szczycie - było to 15 sierpnia."

(Pełne relacje kol. Jana Siwca zostaną opublikowane w "Wołaniu").

TRZYNASTKA SZCZĘŚLIWA DLA TOPR

W dniu 13 listopada 1991 roku w Sądzie Wojewódzkim w Nowym Sączu zarejestrowano po 2 latach starań TATRZAŃSKIE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE z siedzibą w Zakopanem.

Wśród przybyłych na rozprawę 50 ratowników tatrzańskich znalazł się również i nasz Prezes Maciej Mischke - senior TOPR i Tadeusz Zachariasiewicz (O/Kraków). Byli również koledzy z Nowego Sącza: Maciej Zaremba - Prezes Oddziału i Rudolf Gawlik.

Postanowienie Sądu wymaga uprawomocnienia się w ciągu 21 dni.

ANTYKWARIATY POPARŁY IDEĘ WYDANIA PAMIĘTNIKA PTT

Antykwariaty specjalizujące się w tematyce górskiej zainteresowały się sprawą PAMIĘTNIKA PTT i gotowe są partycypować w kosztach jego wydania. Dzięki tym ofertom sprawa nabrała rumieńców.

Są to:

Księgarnia - Antykwariat NIEZALEŻNA
ul. Kopernika 4, skr. poczt. 636
42-217 Częstochowa

oraz

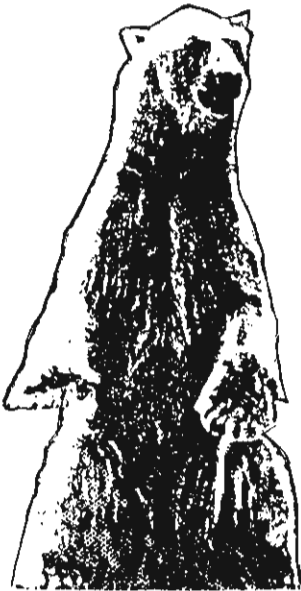
Antykwariat FILAR
skr. poczt. 398
25-001 Kielce 1

Oba Antykwariaty są nam dobrze znane, gdyż od kilku lat informują nas o rozprowadzanych wydawnictwach. Oferują bogaty zestaw literatury górskiej od dawnych czasów - m.in. stare roczniki Pamiętników TT i Wierchów - po czasy najnowsze.

Radzimy zainteresowanym nawiązanie kontaktów i skorzystanie z ofert. (Przypominam Oddziałom o terminie zgłoszeń na Pamiętnik - 30.11.br.)

PRAWO DO ŻYCIA

"Głupi misiu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział ..."



Dopiero niedawno opisywałam wybryki niedźwiedzicy Magdy. Wkrótce potem Magda z trójką swych pociech została schwytana i przewieziona do wrocławskiego ZOO.

Finał okazał się tragiczny. Magda padła wkrótce po wykonaniu rekordowego skoku ku wolności.

Czy zdajemy sobie sprawę co przeżywała Magda i jej dzieci? Utratę wolności odczuła napewno jako wielką krzywdę i nie mogła pojąć, za co spotkała ją taka kara. Nie przesadza się starych drzew; tymbardziej nie mógł powieść się taki zabieg ze zwierzęciem obdarzonym wysokim stopniem inteligencji i świadomości.

O małoduszni ludzie! Czemu nie zostawicie miejsca do życia dla dzikich zwierząt, nawet w obrębie parku narodowego, powołanego do ochrony świata roślinnego i zwierzęcego. Najhrubszy gazda - jak zwali niedźwiedzia górale - cieszył się zawsze dużym poważaniem miejscowej ludności. Nie przypominam sobie żadnych mroźnych krew w żyłach historii, w których ludzie byliby ofiarami niedźwiedzi.

Domagamy się praw do życia dla siebie, przynajmy też prawo do życia naszym braciom mniejszym ...

LEGITYMACJE

Kol. Krok przysłał wzór legitymacji, który Prezydium ZG zaakceptowało. Oddziały PTT pragnące zaopatrzyć się w druk legitymacji PTT, w cenie 2.000 zł od sztuki, proszone są o przesłanie obliczonej za nie należności przelewem na konto:

PKO O/Radom nr 67511-53585-170-4, Stanisław Krok, Malczewskiego 29/1, 26-600 Radom, z dopiskiem na odwrocie przekazu "Legitymacja PTT szt ..."
Zamówiona w ten sposób przesyłka zostanie zrealizowana bez zwłoki.